

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ Nr 28. ■ Tarnów 9. VII. 1939 r. ■ Rok III.

Światło wiary.

Jak ciekawie i efektownie wygląda scena, gdy się na nią rzuci światło reflektorów. Ludzie wyglądają wtedy, jak jakieś nadziemskie zjawy, a najzwyczajniejsza bibuła lub płótno mienią się kolorami barw. Człowiek przenosi się wtenczas w jakiś świat złudy i żyje nim na chwilę.

Gdyby się w takiej nastrojowej chwili rzuciło na scenę, na moment choćby, białe dzienne światło, wszystko zmieniło by swoje barwy, pokazała by się prawda.

I na świat otaczający nas można patrzeć przez kolorowe okulary. Może nieraz mieliśmy je w rękach — jakżesz wtedy zmienia się wszystko. Wszystko jest różowe, lub zielone, żależnie od szkła. To złudzenie cieszy nas na chwilę. Ale jakże się zmienia świat, gdy zdejmiemy te okulary kolorowe. Dopiero w jasnym świetle dnia widzimy prawdziwe barwy rzeczy i ludzi.

O świecie otaczającym nas, o ludziach, o sprawach moralnych — wyrabia sobie człowiek pojęcia, poglądy, zapatrywania. Te pojęcia i zapatrywania mogą być prawdziwe lub fałszywe, zależnie od tego, w jakim świetle patrzymy na świat, jakie okulary zakładamy na oczy.

Świat zakłada nam ciągle na oczy różowe i zielone szkiełka i każe przez nie oglądać sprawy naszego życia. Rzuca na zagadnienia życiowe kolorowe światła reflektorów i każe w ich świetle oceniać rzeczywistość.

Bóg rzuca na zagadnienia naszego życia prawdziwe, jasne światło wiary, światło dziennej rzeczywistości i w tym świetle każe nam wyrabiać sobie pojęcia i oceniać rzeczy. Musimy przyznać, że wielka jest różnica w ocenie rzeczy otaczających nas, gdy rzucimy na nie światło wiary — od oceny tych samych rzeczy, dokonanej w świetle zasad światowych. Rzeczy piękne, pociągające, kuszące — w świetle świata stają się strasznymi, groźnymi lub błahymi, gdy rzucimy na nie światło wiary! Światło wiary jest światłem prawdy! Prawdy odwiecznej!

W jakim świetle oceniam zwykle osoby, rzeczy, różne zagadnienia, z którymi się stykam w życiu? Czy staram się wszystko ocenić w prawdziwym świetle wiary? Czy pytam się przy ważniejszych decyzjach w mym życiu — co mi o tym mówi wiara? Jaka będzie z tego korzyść dla wieczności?

Czy może pozwalam zakładać sobie kolorowe szkiełka i w ich fałszywym świetle dokonuję oceny i robię postanowienia?

Patrzenie na świat oczyma wiary jest nieraz trudne — ale tylko w tym świetle widzi się prawdę i czyni się mądre postanowienia.

Nie dam sobie zakładać na oczy kolorowych okularów zasad świata, ale wszystko będę osądzać w świetle odwiecznych prawd wiary! I. w.

Wielka Obietnica.

Chrystus Pan przyobiecał wszystkim tym, którzy przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca przystąpią do Komunii św. wielką łaskę, iż nie umrą bez pojednania się z Bogiem. Ostatnio tej ważnej sprawie poświęciliśmy myśli kilka. Dziś dorzućmy jeszcze trochę wyjaśnienia.

Warunki wymagane do osiągnięcia tego celu, jaki przyrzeka wielka obietnica są następujące:

Przyjąć dziewięć Komunii św. Jest tedy rzeczą oczywistą, że gdyby ktoś przyjął tylko kilka Komunii św., a nie przyjąłby wszystkich dziewięciu — nie spełniłby wymaganego warunku.

W pierwsze piątki miesiąca. Tu należy zwrócić baczną uwagę na to, że te dziewięć Komunii św. trzeba przyjąć bezwzględnie w dziewięć pierwszych piątków miesiąca, i niemiałby prawa do wielkiej obietnicy ktoby je przyjął w innym dniu tygodnia np. w niedzielę, albo nawet w piątek, ale w taki, który nie byłby pierwszym piątkiem miesiąca.

Przez dziewięć miesięcy pokolei. To jest trzeci warunek i oznacza, że te dziewięć Komunii św. należy przyjmować w pierwsze piątki przez dziewięć miesięcy pokolei, bez żadnej przerwy. Ktoby przyjął pięć, sześć, czy siedem Komunii św., a potem w jednym miesiącu opuścił Komunię św., choćby niechcący, czy to dla jakiej przeszkody, czy też przez zapomnienie, wprawdzie nie popełniłby przez to żadnego grzechu, ale byłby obowiązany do rozpoczęcia swej pobożnej praktyki od początku i Komunie św. już przedtym przyjęte, aczkolwiek święte i pełne zasług, nie mogłyby być zaliczone do liczby dziewięciu pierwszopiątkowych.

Z wymaganym przez Kościół usposobieniem. W tym celu wystarczy, by Komunie św. były przyjęte w stanie łaski bożej. Jasną bowiem rzeczą, iż ten, ktoby przyjął jedną czy też kilka Komunii św. w stanie grzechu ciężkiego, nie tylko nie zapewniłby sobie skutków obietnicy, ale nadużywając w tak niegodny sposób Bożego Miłosierdzia, zasłużyłby na najstraszniejsze kary.

Dobrą będzie rzeczą odmawiać za każdym razem intencję przyjęcia tych Komunii św. w celu osiągnięcia wielkiej obietnicy.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż obietnica mówi o Komunii św., jako o środku do osiągnięcia owoców wielkiej łaski. Nie jest konieczna zatem Spowiedź św. w pierwszy piątek miesiąca, chyba, że dusza w ten dzień znajduje się w stanie grzechu ciężkiego.

Jeśli natomiast jest w duszy łaska boża, jest czystość serca, nie ma grzechu ciężkiego, chociażby nawet Spowiedź św. odprawiona była jakiś czas temu, do Komunii św. można przystąpić. Można przystąpić nawet wówczas, kiedy w poprzednich dniach były przerwy w przyjmowaniu Komunii św. (np. ostatnia Komunia św. była w niedzielę, a tu wypada pierwszy piątek). Można iść do Komunii św. o ile tylko serce jest czyste, wolne od grzechu ciężkiego. Chociażby nawet sumienie wyrzucało jakiś grzech lekki np. zagniewanie się na kogoś, czy drobne kłamstwo, wystarczy obudzić sobie żal doskonały za grzechy i do Komunii św. można przystąpić.

N. B. P. J. Chr.

Co to znaczy N. B. P. J. Chr.? — „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, — jest to krótka i piękna modlitwa pochwalna ku czci Syna Bożego, Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa. Jest to zarazem akt publicznego wyznania wiary w Jezusa Chrystusa, oraz otwarte przyznanie się do chrześcijaństwa, czyli wyznanie, że nie jesteśmy ani poganami, ani żydami, ani bezbożnikami, ani komunistami, ani masonami, ani heretykami, ani odstępcami od wiary katolickiej, lecz **wyznawcami** Jezusa Chrystusa. A wiemy dobrze, że religia katolicka jest religią wyznawców i męczenników, którzy za wiarę dali życie. Wiemy także, że Pan Jezus pod karą wiecznego potępienia żąda od nas otwartego wyznania Go przed ludźmi, a wyraźnie podkreśla, że dla zaprzańców, zdrajców i tchórzów na froncie katolickim miejsca nie ma.

„Ktokolwiek zatem wyzna Mnie przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech. Ktoby zaś zaparł się Mnie przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech“. (Mat. 10, 32—33).

Z tych silnych słów samego Pana Jezusa, który kiedyś nas będzie sądził, wyrosło u nas piękne katolickie pozdrowienie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — na wieki wieków. Amen”. Jeżeli się chce wiedzieć, czy i jak silny duch chrześcijański istnieje u nas w danej okolicy, wystarczy uważać, czy i jak młodzież i dorośli używają tego pięknego pozdrowienia katolickiego.

Żywimy więc nadzieję, że katolicy nasi rozumiejąc jakie jest znaczenie naszego pozdrowienia katolickiego, będą je usilnie pielęgnowali.

Przy wzajemnym spotykaniu się, przy żegnaniu czy witaniu się, przy wejściu w pracę niech brzmi to piękne katolickie pozdrowienie.

W rodzinach katolickich nie powinno się zdarzyć, żeby dzieci, służba, ojciec lub matka, wracający do domu, czy to z miejsca z swoich zajęć zawodowych, czy to z Kościoła, nie powiedzieli pobożnie i z należytym szacunkiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, wchodząc do mieszkania.

Niech każdy katolik zrobi rachunek sumienia, pytając się, czy naprawdę jest wyznawcą Jezusa Chrystusa.

Pamiętajmy co Jezus powiedział: kto wyzna Mnie przed innymi, tego i ja wyznam przed Ojcem, który jest w niebiesiech! Trochę odwagi katolickiej, śmiałości! Nie wstydźmy się wyznać, żeśmy katolikami!

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni: 1) Zbigniew Piotrowski, ul. Legionów 34, 2) Helena Tarchała z Wilkowic, 3) Janina Krężel z Lichwina, 5) Jan Osika z Klikowej, 5) Franciszka Maślanka z Rzędzina, 6) Tadeusz Najdała z Zawady, 7) Maria Łabno z Zawady, 8) Lidia Cygan z Gumnisk, 9) Andrzej Pietrucha, ul. Słowackiego 3, 10) Stanisław Tutaj, ul. Wojtarowicza 33, 11) Zdzisław Kruzel, ul. Kaczkowskiego 5.

Zapowiedzi przedślubne zgłaszają: 1) Antoni Skowron z Rzędzina z Janiną Starostka z Rzędzina, 2) Michał Łępa z Rzędzina z Anną Grochola z Chyszowa, 3) Wojciech Kula z Szczepanowic z Marią Kosiba, ul. św. Marcina 40, 4) Stanisław Rokita, ul. Narutowicza 32 z Ireną Zygadło, ul. Pułaskiego 39, 5) Władysław Rozkacha z Gumnisk z Bronisławą Stanuch, ul Katedralna 8, 6) Marian Adamowski, ul. Robotnicza 5 z Adolfą Czop, ul. Brodzińskiego 27, 7) Marian Feleksy, ul. Sowińskiego 7 z Cecylią Składziej, ul. Mickiewicza 7.

Małżeństwo zawarli: 1) Tadeusz Sawicki z Warszawy z Zofią Łysek z Rzędzina, 2) Jan Burgiel, ul. Poprzeczna 3 z Józefą Łącką, ul. Poprzeczna 3, 3) Jan Damian z Dąbrówki Szczep. z Stanisławą Cieśla, ul. Starowolskiego 24, 4) Szczepan Włoch, ul. Piaskowa Aleja 65 z Jadwigą Bochenek z Tarnowa.

Zmarli: 1) Marianna Korlawa z Tarnowa lat 89, 2) Stanisław Godzisz z Mielca lat 40, 3) Anna Kozub z Tarnowa, 4) Zofia Magiera z Wietrzychowic lat 57, 5) Stefania Domasiewicz z Janowic lat 17, 6) Katarzyna Liszka z Błonia lat 75, 7) Józef Domagała z Tymowej lat 9, 8) Maria Smalec z Klikowej lat 56, 9) Michał Rożek z Krakowa lat 28, 10) Rudolf Bator z Radwana lat 36, 11) Edward Mączka z Padwi Narodowej lat 46, 12) Kazimierz Ulanowicz, ul. Kopernika 1, 13) S. Antonina Pachwa, ul. Słowackiego 9, 14) Jan Lasek z Gumnisk lat 80, 15) Michał Ladźmierski z Gumnisk lat 35, 16) Marian Rataj z Rzędzina, 17) Ferdynand Kuza z Rzędzina lat 3, 18) Zbigniew Radoń z Rzędzina.

Zawiadomienia.

Malowanie kościółka św. Trójcy na Terlikówce. Starodawny kościółek św. Trójcy zostaje pod czujną stałą opieką mieszkańców Terlikówki. Są oni do kościółka niezmiernie przywiązani, cieszą się nim, zabiegają, żeby nie tylko nie uległ niszczeniu, ale ciągle coś w kościółku upiększają. Obecnie z radością przystąpili do odmalowania wnętrza kościółka. Specjalny Komitet złożony z najpoważniejszych obywateli Terlikówki zbiera fundusze na ten cel. Koszta odmalowania będą wynosiły około 1300 zł. Komitet zwraca się do wszystkich, którym piękno starodawnego kościółka leży na sercu z prośbą o przyczynienie się do odnowienia kościółka. Ofiary składać można w kancelarii parafialnej.

W niedzielę 9 lipca o godz. 3 pop. zebranie ogólne Oddziału II. Kat. Stow. Mężów na Grabówce w ognisku przy ul. Warzywnej 8. W zebraniu tym biorą udział członkowie Oddziału I katedralnego Mężów.

W bieżącą niedzielę odbędzie się w katedrze o godz. 4-tej popoł. zmiana różańcowa niewiast, następnie w sali Akcji Kat. zebranie Stowarzyszenia Żywego Różańca Panien.

W Klikowej w niedzielę o godz. 2-giej zebranie Kat. Stow. Kobiet, o godz. 3-ciej wspólna zmiana różańcowa, o godz. 4-tej zebranie Kat. Stow. Mężów.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor: Ks. Leopold Rachwał. — Wydawca: Urząd Paraf. Katedral. w Tarnowie.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.